

Sygn. akt III AUa 915/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Beata Górską SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2016 r. w Szczecinie

sprawy S. K., M. K. (1) i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale J. B., Z. K. i P. S. (1)

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika oraz S. K. i M. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 lipca 2015 r. sygn. akt VII U 511/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od S. K., M. K. (1) i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. po 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 915/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28 listopada 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. K. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 20 sierpnia 2012 roku do 31 sierpnia 2012 roku oraz od 1 września 2012 roku do 15 września 2012 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z ubezpieczonym w dniu 20 sierpnia 2012 roku umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie montażu fundamentu pod wyciągarki kotwiczne – prawej i lewej burty statku K., zgodnie z dokumentacją, zdanie do spawania (zgodnie z protokołem odbioru robót z dnia 31 sierpnia 2012 roku). Umową o dzieło z 1 września 2012 roku M. K. (1) zobowiązany był do wykonania na ww. statku demontażu oraz ponownego montażu części nadburcia w celu montażu kanału soudpala i zdanie do spawania (odbior robót 15 września 2012 roku).

Decyzją z dnia 28 listopada 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z o.o.

w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym

i wypadkowemu w okresie od 24 sierpnia do 30 sierpnia 2012 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego

u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowy o dzieło, których przedmiotem było wypawanie zbiornika starego oleju w maszynowni na prawej burcie wraz z fundamentem, węzłówkami mocującymi oraz wjazdu i zdanie na próby szczelności (protokół odbioru robót z 30 sierpnia 2012 roku).

Decyzją z dnia 28 listopada 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu

w okresie od 30 maja 2012 roku do 31 maja 2012 roku, od 15 czerwca 2012 roku do 30 czerwca 2012 roku oraz od 2 lipca 2012 roku do 11 lipca 2012. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowy o dzieło, których przedmiotem było: wykonanie prac wykończeniowych na sekcji dennej (...) barki D. K. oraz prac wykończeniowych ze stykiem na (...) (pierwsza umowa z 30 maja 2012 roku); zdemontowanie, wytopienie spoiny po białym zbiorniku paliwowym od wręgu 10 do wręgu 12 (...) oraz wprowadzenia do demontażu ściany 2000 od PS (...) na pogłębiarce (umowa z 15 czerwca 2012 roku); zamontowanie stolika pod rozdzielnię elektryczną w pomieszczeniu maszynowni wg dokumentacji statku K. oraz zdania do spawania (umowa z 2 lipca 2012 roku).

Decyzją z dnia 28 listopada 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że P. S. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z o.o.

w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym

i wypadkowemu w okresie od 20 lipca do 31 lipca 2012 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowę o dzieło, której przedmiotem było dopalenie i przygotowanie do montażu węzłówek wg karty zmian od wręgu 5 do wręgu 12 (...) (umowa z dnia 20 lipca 2012 roku).

Decyzją z dnia 28 listopada 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu

w okresie od 21 czerwca 2012 roku do 27 czerwca 2012 roku, od 16 lipca 2012 roku do 21 lipca 2012 roku, od 13 sierpnia 2012 roku do 17 sierpnia 2012 roku, od 10 września 2012 roku do 14 września 2012 roku, od 8 października 2012 roku do 19 października 2012 roku, od 5 listopada 2012 roku do 14 listopada 2012 roku oraz od 10 grudnia 2012 roku do 19 grudnia 2012 roku z podstawą wymiaru składek szczegółowo wskazaną w zaskarżonej decyzji. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł

z ubezpieczonym umowy o dzieło, których przedmiotem było każdorazowo wykonanie bieżących napraw sprzętu elektrycznego – szliferek, spawarek, lamp przenośnych.

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wskazał, że na podstawie materiału zgromadzonego w toku kontroli prowadzonej u płatnika składek ustalił, iż płatnik ten zatrudnia pracowników na umowę o pracę oraz osoby na podstawie umowy cywilnoprawnej w charakterze spawacza, monter a i szlifierza w celu sprawnego i terminowego realizowania zadań spółki zgodnie z przedmiotem prowadzonej działalności, tj. budową i remontowaniem jednostek pływających. Osoby realizujące umowy cywilnoprawne miały obowiązek w wyznaczonym miejscu, tj. na nabrzeżu przy ulicy (...), w stoczni (...) w P. oraz w stoczni w N., w określonym terminie oraz przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością spółki (...), wykonać zobowiązanie zgodnie z obowiązującymi normami oraz otrzymaną dokumentacją techniczną. Odbiór prac odbywał się na podstawie „protokołu odbioru robót”, niemniej z materiału dowodowego wynika, że przy ewentualnych poprawkach, tj. wadliwego lub złej jakości wykonania, wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności materialnej. W dalszej kolejności organ rentowy wskazał, że umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło spółka (...) zawierała z osobami, które miały odpowiednie kwalifikacje zawodowe na podstawie przedłożonych dokumentów lub przeprowadzonego wywiadu. W treści przedmiotowych umów wskazywano zakres pracy do wykonania, a praca na stanowisku monter a i spawacza wymagała pracy w parze ze względu na charakter wykonywanych czynności. Wielkość zatrudnienia w spółce (...) na umowy cywilnoprawne uzależniona była od wielkości realizowanych kontraktów. Organ rentowy podkreślił, że podejmowane przez przyjmującego zamówienie czynności wymagały jedynie starannego działania i nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach. Nadto była to praca pozbawiona jakieg o innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Celem tych umów nie było osiągnięcie określonego w nich rezultatu, ale wykonanie czynności, które przy zachowaniu należytej staranności i sprzyjających okoliczności mogły do niego doprowadzić. Wykonywane przez przyjmującego zamówienie czynności nie miały wyjątkowego charakteru, ponieważ nie różniły się od typowych robót właściwych dla prac spawalniczych, szlifierskich czy monterskich. Niezależnie od powyższego organ rentowy wskazał, że nazwa umowy i jej stylistyka, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu tej umowy, celu, sposobu oraz okoliczności jej wykonania, tylko dlatego, że strony są zainteresowane określoną kwalifikacją prawną tej umowy.

Odwołania od powyższych decyzji złożyła (...) spółka z o.o. w S. zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że zainteresowani powinni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik składek wskazał, że w jego ocenie kontrola ZUS została przeprowadzona w sposób nierzetelny i niestaranny, organ zignorował w sposób nieuprawniony wnioski dowodowe kontrolowanego, a decyzja została wydana w sposób dowolny i arbitralny. Zdaniem płatnika składek zaskarżone decyzje wydane zostały na tle wyjątkowo skąpego materiału dowodowego, co świadczy o działaniu przez organ w celu realizacji z góry powziętego zamiaru, tj. wykazania, że umowy zawierane przez spółkę były umowami zlecenia. W ocenie płatnika składek organ nie wykazał indywidualnego podejścia do sprawy i hurtem wydał decyzje wobec wszystkich wykonawców bez względu na ich sytuację osobistą oraz przedmiot poszczególnych umów o dzieła oraz okoliczności, które znacznie od siebie odbiegały w odniesieniu do poszczególnych wykonawców. Płatnik składek podkreślił, że wbrew obowiązującym zasadom ZUS nie przeanalizował ani nie zbadał sprawy każdego z wykonawców w sposób indywidualny, co samo przez się dyskwalifikuje poczynione przez ZUS ustalenia oraz zaskarżone decyzje.

Odwołania od decyzji dotyczących S. K. oraz M. K. (1) zostały złożone również w imieniu ww. osób.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji oraz o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniami z dnia 13 lutego 2014 roku połączył sprawy z powyższych odwołań do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania, zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zasądził od S. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zasądził od M. K. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powstała w marcu 2009 roku. Przedmiotem działalności spółki jest budowa oraz remonty jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Działalność ta jest realizowana w kraju i za granicą w ramach kontraktów zawieranych przez spółkę. W celu realizacji zawieranych kontraktów spółka w 2012 roku zatrudniała w ramach umów o osoby, które wykonywały prace spawalnicze, szlifierskie i monterskie. Spółka w razie spiętrzenia czynności na określonej jednostce, posiłkowała się dodatkowymi pracownikami, z którymi zawierała umowy cywilnoprawne na wykonanie określonych prac monterskich, szlifierskich, czy spawalniczych – zwykle takich, które mogły być wykonane przez jedną osobę, a następnie dołączone do pozostałych elementów jednostek. Prace te wykonywane były bezpośrednio na remontowanych przez spółkę jednostkach pływających – w S. na nabrzeżu przy ul. (...), w P. na terenie Stoczni (...) oraz w stoczni w N.. Osoby, z którymi spółka zawierała umowy cywilnoprawne przeważnie rekrutowały się spośród pracowników stoczniowych, a część z nich stanowiła byłych pracowników płatnika składek.

W przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę lub odwrotnie, nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności, a jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenie. O ile osoby zatrudnione w ramach umowy o pracę miały wyznaczone godziny pracy, o tyle osoby wykonujące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej mogły ją świadczyć w dowolnie określonych godzinach. Osoby wykonujące prace spawalnicze wykonywały je zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi. Do wykonywania pozostałych rodzajów prac nie były wymagane specjalistyczne umiejętności, aczkolwiek osoby je wykonujące co do zasady legitymowały się pewnym doświadczeniem w tym zakresie.

Po wykonaniu prac przez osoby zatrudnione w ramach umowy cywilnoprawnej kierownik produkcji jako przedstawiciel spółki (...) dokonywał sprawdzenia jakości ich wykonania. Podstawą wypłaty wynagrodzenia był protokół odbioru robót. W razie stwierdzenia usterek prace były poprawiane i dopiero po wykonaniu poprawek wypłacano wynagrodzenie.

W okresie od sierpnia do września 2012 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z M. K. (1) dwie umowy cywilnoprawne:

- z 20 sierpnia 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie montażu fundamentu pod wyciągarki kotwiczne – prawej i lewej burty statku K., zgodnie z dokumentacją, zdanie do spawania za wynagrodzeniem w kwocie 1783,00 zł,
- z 1 września 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie na K. demontażu oraz ponownego montażu części nadburcia w celu montażu kanału spudpała i zdanie do spawania, za wynagrodzeniem w kwocie 1717,00 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

M. K. (1), w ramach realizacji ww. umów wykonał konstrukcje – tzw. fundament pod wyciągarki kotwiczne. Praca ta polegała na zesparowaniu z blachy konstrukcji wg rysunku technicznego. Była ona takiej wielkości, że M. K. (1) wykonał ją sam, bez pomocy innych osób (jedynie z wykorzystaniem dźwigu należącego do spółki). Odbiór pracy sprowadzał się do kontroli, czy fundament jest zgodny z rysunkiem.

W sierpniu 2012 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł ze Z. K. umowę cywilnoprawną:

- z 24 sierpnia 2012 roku, której przedmiotem było wypawanie zbiornika starego oleju w maszynowni na prawej burcie wraz z fundamentem, węzłówkami mocującymi oraz wjazdu i zdanie na próby szczelności za wynagrodzeniem w kwocie 630,00 zł brutto.

Strony określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Wyżej wymienione prace zostały wykonane przy pomocy materiałów i narzędzi (...) spółki z o.o. w S..

W maju, czerwcu i lipcu 2012 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z J. B. trzy umowy cywilnoprawne:

- z 30 maja 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie prac wykończeniowych na sekcji dennej (...) barki D. K. oraz prac wykończeniowych ze stykiem na (...), za wynagrodzeniem w kwocie 491,00 zł brutto;

- z 15 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było zdemontowanie, wytopienie spoiny po białym zbiorniku paliwowym od wręgu 10 do wręgu 12 (...) oraz wprowadzenia do demontażu ściany 2000 od PS (...) na pogłębiarce, za wynagrodzeniem w kwocie 2.170,00 zł brutto;

- z 2 lipca 2012 roku, której przedmiotem było zamontowanie stolika pod rozdzielnię elektryczną w pomieszczeniu maszynowni wg dokumentacji statku K. oraz zdanie do spawania, za wynagrodzeniem w kwocie 806,00 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z P. S. (1) w dniu 20 lipca 2012 roku umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było wykonanie na statku K. dopalenia i przygotowania do montażu węzłówek wg karty zmian od wręgu 5 do wręgu 12 (...), za wynagrodzeniem 233,00zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

W okresie od czerwca do grudnia 2012 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł ze S. K. siedem umów cywilnoprawnych:

- z 21 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu elektrycznego, tzn. kabłówek, szlifierek i spawarek przy użyciu materiałów i narzędzi spółki, za wynagrodzeniem w kwocie 935,00 zł brutto;
- z 16 lipca 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu elektrycznego, tzn. szlifierek, spawarek i lamp przenośnych przy użyciu materiałów i narzędzi spółki, za wynagrodzeniem w kwocie 794,00 zł brutto;
- z 13 sierpnia 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu elektrycznego, tzn. szlifierek i spawarek przy użyciu materiałów i narzędzi spółki, za wynagrodzeniem w kwocie 1.005,00 zł brutto;
- z 10 września 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu szlifierskiego, spawalniczego i monterskiego przy użyciu materiałów i narzędzi spółki, za wynagrodzeniem w kwocie 841,00 zł brutto;
- z 8 października 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu szlifierskiego oraz urządzeń spawalniczych, za wynagrodzeniem w kwocie 1.700,00 zł brutto;
- z 5 listopada 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu szlifierskiego oraz spawalniczego przy użyciu materiałów i narzędzi spółki, za wynagrodzeniem w kwocie 2.103,00 zł brutto;
- z 10 grudnia 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie bieżących napraw sprzętu szlifierskiego oraz spawalniczego przy użyciu materiałów i narzędzi spółki, za wynagrodzeniem w kwocie 1.402,00 zł brutto.

Do ww. umów każdorazowo dołączano listę urządzeń podlegających przeglądowi i naprawie przez S. K..

W ramach ww. umów S. K. naprawiał wyszczególnione w umowie narzędzia. Napraw dokonywał bez nadzoru innych osób, na terenie Zakładu, w pasujących mu godzinach. W razie nienaprawienia, musiał poprawiać aż do wykonania naprawy.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. mimo zawarcia ww. umów nie zgłosił M. K. (1), Z. K., J. B., P. S. (1) i S. K. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i zdrowotnego.

Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz ubezpieczonych M. K. (1) i S. K., stanowiące przedmiot rozpoznania w sprawie niniejszej, okazały się w całości niezasadne, co skutkowało ich oddaleniem.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w niniejszym postępowaniu spornym pozostawało to, czy praca wykonywana przez M. K. (1), Z. K., P. S. (1), J. B. i S. K. w ramach umów łączących ich z płatnikiem składek (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych szczegółowo w treści zaskarżonych decyzji.

Sąd meriti podniósł, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015 r., poz. 121).

Zgodnie zaś z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy

zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Sąd meriti podniósł, że zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, odpłatność za jej wykonanie określono kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie, to stanowi to podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne

i rentowe. Z dyspozycji zaś art. 20 ust. 1 ww. ustawy wynika, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i ubezpieczenia rentowe. Z kolei zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowani oraz odwołujący się wykonywali czynności na rzecz płatnika składek w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Sąd meriti podniósł, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem

jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, iż jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10).

Sąd meriti podkreślił przy tym, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Sąd pierwszej instancji nadmienił przy tym, że w orzecznictwie podkreśla się, iż umowy, których przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd Okręgowy podniósł, że również w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie utrwalili się poglądy, iż umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu są umowy cywilnoprawne, których przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ciesielskich, montażowych, zbrojeniowych, murarskich, wykończeniowych, a nadto prac w zakresie sprzątnięcia, oczyszczania, kucia (por. wyroki z 9 października 2012 r., sygn. akt III AUa 477/12, Lex nr 1238030 i sygn. akt III AUa 455/12, Lex nr 1240192, z 20 listopada 2012 r., sygn. akt III AUa 514/12, Lex nr 1264440, z 4 grudnia 2012 r., sygn. akt III AUa 575/12, Lex nr 1259770).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2013 r., sygn. akt III AUa 714/12, Lex nr 1322060).

Sąd meriti zasygnalizował, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem

z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od

innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski

i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd Okręgowy przyjął, że tak płatnik, jak i odwołujący się M. K. (1) i S. K., zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika składek ustaleń, winni w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu meriti, ani powodowa spółka (...), ani odwołujący się temu obowiązkowi nie sprościli.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd meriti wskazał, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając bowiem charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym, w ocenie Sądu meriti, było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez odwołującego się i zainteresowanych, Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz zeznaniach byłej prezes spółki J. G., obecnego prezesa W. S., P. S. (2), który dla spółki wykonywał denniki (montaż podsekcji), P. S. (3) (kierownika produkcji), odwołujących się: S. K. oraz M. K. (1).

Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Zeznania wyżej wskazanych osób Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd pierwszej instancji pominął dowód z zeznań zainteresowanych Z. K., P. S. (1) i J. B., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze stron, osoby te nie stawiły się, nie złożyły też usprawiedliwienia.

Sąd pierwszej instancji, po analizie materiału dowodowego sprawy, w szczególności treści umów zawartych między stronami, przyjął, że zaskarżone decyzje organu rentowego zostały wydane prawidłowo. W ocenie Sądu Okręgowego, nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności spawalnicze i monterskie wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach przez zainteresowanych oraz odwołujących się S. K. i M. K. (1) spełniały

kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c. Były to typowe i powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę.

Świadek P. S. (3) w swoich zeznaniach wskazał m.in., że przy wykonywanych przez spółkę – remontach i budowach statków – wykonywane są zarówno czynności wymagające współdziałania kilku osób, jak i takie, które tworzą zamkniętą całość i które może wykonać jedna osoba (np. wykonanie podsekcji, fundamentów). Tego rodzaju prace (mniejsze elementy konstrukcyjne) były realizowane w ramach zawieranych umów o dzieło. W dalszym ciągu jednak prace wykonywane przy ich wykonywaniu miały charakter czynności monterskich, spawalniczych i szlifierskich. Od tego samego rodzaju prac wykonywanych na podstawie umów o pracę, różniły się one wyłącznie charakterem zatrudnienia i wysokością wynagrodzenia.

Na podstawie zeznań byłej prezes spółki J. G. Sąd Okręgowy ustalił, że w momencie, kiedy płatnik wykonywał czynności remontowo-produkcyjne na rzecz kontrahenta, a termin realizacji kontraktu był zagrożony, posiłkował się przy wykonaniu określonego rodzaju prac, pracownikami zatrudnianymi w ramach umów cywilnoprawnych. Umowy określone przez strony mianem „umów o dzieło” nie były zawierane w celu wykonania indywidualnie określonego, autorskiego i twórczego projektu, a ich zawarcie podyktowane było przede wszystkim względami ekonomii. Nadrzędnym celem płatnika składek było zapewnienie takiej obsady pracowników przy realizacji kontraktu zawartego z podmiotem zewnętrznym, aby termin realizacji prac był dotrzymany. Potwierdziła ona przy tym, że na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywane były konkretne elementy, które wymagały krótkiego czasu pracy jednej osoby i nie musiały być nadzorowane.

Zdaniem Sądu Okręgowego prace monterskie i spawalnicze realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzanymi w następujących po sobie okresach i tylko z tego powodu, że strona skarżąca próbowała wykazać, że osoby je wykonujące pracowały bez nadzoru, przychodziły w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a poszczególne wykonane przez nie prace były sprawdzane na istnienie wad, nie można przyjąć, iż zawarte umowy stanowią umowy o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych

i odwołujących się M. K. (1) i S. K. w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowani i odwołujący się montowali/składali lub spawali poszczególne elementy, a po nich do prac przystępowały kolejne osoby. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie sposób zatem przyjąć, aby wyspawanie konkretnego elementu stanowiło –

w oderwaniu od innych wykonanych na tym samym elemencie prac – samodzielne dzieło. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy montowane lub spawane przez zainteresowanych i odwołujących się były częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika czy wreszcie, po końcowym montażu, całej jednostki pływającej.

Sąd orzekający wskazał, że P. S. (2), który podobnie jak zainteresowani pracował na podstawie umów o dzieło u płatnika – m.in. przy montażu podsekcji kadłuba, wymianie denników – opisał, że przy wykonywaniu pracy dla spółki pracował sam bez nadzoru, do wykonania tej pracy mógł skorzystać z pomocy innej osoby, jego pracę odebrał kierownik produkcji.

W ocenie Sądu Okręgowego zeznania Z. N. i M. K. (2), choć wiarygodne, nie wnosily do sprawy nic istotnego poza potwierdzeniem, że w ramach umów cywilnoprawnych wynagrodzenie było płatne za wykonane zadanie, po odbiorze prac, czego żadna strona nie kwestionowała.

S. K., który dla płatnika wykonywał naprawy urządzeń spawalniczych, elektrycznych i szlifierek złożył zeznania pokrywające się z treścią zawartych przez niego umów. Wykonywane przez ubezpieczonego naprawy dotyczyły konkretnych urządzeń, były wykonywane bez nadzoru, na terenie zakładu, w dowolnych godzinach pracy, także przy użyciu narzędzi spółki. Sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności jego zeznań, jako że pokrywały się one z dowodami zgromadzonymi w aktach rentowych.

Z kolei M. K. (1) wskazywał, że tylko jeden raz współpracował z płatnikiem,

a powierzona mu praca polegała na wykonaniu konstrukcji fundamentu pod urządzenie (wyciągarki). Treść zeznań ubezpieczonego – pokrywających się z treścią przedmiotu umowy wskazaną w dokumentach – wskazywała, że wykonana przez niego konstrukcja była na tyle niewielka, że mógł ją wykonać sam, jednakże przy użyciu dźwigu należącego do spółki. Po sporządzeniu konstrukcji kierownik produkcji odebrał jego pracę pod kątem zgodności z rysunkiem, a następnie doszło do rozliczenia, którego warunkiem było wykonanie „dzieła”, nie zaś przepracowana ilość godzin. Także tym zeznaniem Sąd pierwszej instancji dał wiarę, nie znajdując ani w pozostałych dowodach ani też w zasadach doświadczenia życiowego żadnych podstaw do ich kwestionowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, niezależnie od wiarygodności zeznań świadków, brak jest w niniejszej sprawie podstaw do przyjęcia, że np. kadłub jednostki pływającej składał się z wielu „małych dzieł”, które dopiero po połączeniu w jedną całość stanowiły rezultat umowy zawartej przez płatnika składek z kontrahentem zewnętrznym. Innymi słowy, zdaniem Sądu wszyscy zainteresowani oraz M. K. (1) i S. K. zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą budową i remontem jednostek pływających. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz przytoczonych na wstępie orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Nadto sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych i odwołujących się, pracujących w spółce (...), podlegała kontroli jakości, nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło, ponieważ na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Z powyższego zdaniem Sądu Okręgowego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych i odwołujących się w wywodach płatnika składek nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie skoro bezsporne jest, że M. K. (1), Z. K., P. S. (1), J. B. i S. K. pracowali dla płatnika składek, wykonując ww. prace, przeto uznać należy, iż świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi.

Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanymi oraz odwołującymi się, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała, zdaniem Sądu meriti, podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie tego Sądu Okręgowego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika

w odwołaniu. Skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakresem kognicji sądu ubezpieczeń społecznych objęte jest badanie rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zdaniem Sądu meriti, celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Sąd Okręgowy wskazał, że właśnie z tych przyczyn podniesione w odwołaniu zarzuty są całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu płatnik składek i odwołujący się próbowali nadać cechy umowy o dzieło. Przy tym Sąd ten podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie

ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłoszenia i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz odwołania ubezpieczonych M. K. (1) i S. K. jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt I. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie Sąd meriti zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, o czym orzekł w pkt II sentencji wyroku. Ustalając wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych pozwanemu organowi rentowemu od płatnika składek, sąd miał na względzie okoliczność, iż płatnik ten wniósł odwołanie od pięciu decyzji, a sprawy z tych odwołań zostały połączone jedynie technicznie (z uwagi na ekonomikę i sprawność postępowania) do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Natomiast od pozostałych odwołujących się, tj. S. K. (w pkt III) oraz M. K. (1) (w pkt IV sentencji wyroku) Sąd Okręgowy, na wskazanej wyżej podstawie prawnej, zasądził na rzecz pozwanego organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwoty po 60 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył pełnomocnik (...) spółki z o.o., S. K. i M. K. (1), zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., polegające na jego błędnym zastosowaniu, poprzez przyjęcie, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał na płatniku – S. sp., z o.o., co doprowadziło do nieprawidłowego przyjęcia, że (...) sp. z o.o. nie sprostął ciężarowi dowodu i ostatecznie do oddalenia złożonych odwołań od decyzji ZUS;

2. niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych;

3. sprzeczność oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:

- przedmiotem zawartych z wykonawcami umów były tylko czynności starannego działania jako zwykłe prace, stanowiące część większej całości albo procesu produkcyjnego, podczas gdy obowiązkiem i celem przyjętym przez wykonawcę do wykonania było każdorazowo doprowadzenie do wykonania w przyszłości konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (konstrukcji stalowej/ instalacji) jako koniecznego do osiągnięcia;

- pominięcie przy wydawaniu wyroku pisma płatnika – S., z dnia 5.04.2015 r., które zostało sporządzone na żądanie Sądu, a w którym to piśmie wyraźnie wskazane zostało jakie dzieło było wykonywane przez danego wykonawcę w niniejszej sprawie i jakiego rodzaju rzecz, produkt albo efekt końcowy miał ten dany wykonawca stworzyć lub osiągnąć – na tle tego pisma, co do którego ZUS nie dał dowodów przeciwnych, ustalenia Sądu jawią się jako wyraźnie sprzeczne z treścią zgromadzonego materiału dowodowego;

- praca osób wykonujących na rzecz płatnika pracę na umowie o pracę, zlecenie czy na umowie o dzieło niczym się nie różniła, że wszyscy pracujący na statku, gdzie był majster prowadzący pracę, wykonywali podobne prace w zależności od specjalności polegające na montowaniu rur i ich spawaniu;

- umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy zlecenia względnie o świadczenie usług;

podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia i wnioski przeciwne, a mianowicie, że S. zawarła z odwołującymi się

i zainteresowanymi w niniejszej sprawie umowy oznaczonego i zindywidualizowanego rezultatu, które to umowy były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 - 646 k.c.;

4. naruszenie art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię i rozumienie, polegające na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że dziełem nie może być dana (zindywidualizowana

i ściśle oznaczona) konstrukcja stalowa czy rzecz, względnie, że nie może być dziełem uzyskanie tzw. klasy czystości w określonym standardzie stoczniowym pozwalające na dokonanie odbioru danej konstrukcji stalowej przez Towarzystwo Klasyfikacyjne – z tego powodu, że ma to związek z jakąś jednostką, gdyż dziełem może być wyłącznie dana jednostka pływająca albo kadłub. Takie rozumienie treści przepisu art. 627 k.c. zupełnie wykluczałoby jakąkolwiek możliwość wykonania danej konstrukcji, rzeczy czy rezultatu w warunkach umowy o dzieło, wchodzącej w skład danej jednostki pływającej albo kadłuba. Tymczasem ustawodawca nie wykluczył z kategorii „dzieła” elementów konstrukcyjnych wchodzących w skład większej całości, a tym bardziej że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z poszczególnymi konstrukcjami, które stanowią pod względem funkcjonalnym samodzielną całość, jak np. zbiorniki czy kotwice, spudpał albo stolik pod rozdzielnią elektryczną. To tak samo jakby odmówić wykonania dachu w domu w warunkach umowy o dzieło, tylko i wyłącznie pod tym zarzutem, że jest to część większej całości czyli domu. Takie rozumowanie wydaje się sprzeczne z treścią art. 627 k.c.;

5. naruszenie art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli

i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach,

a także ruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy

z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w zeznaniach złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przyjmowali odpowiedzialność. W ramach badania zamiaru stron i celu zawieranych umów nie sposób było również zignorować, jak to uczynił Sąd Okręgowy, że bez znaczenia w sprawie pozostawało to jak strony nazwały umowę, a tym bardziej jakie nazewnictwo stosowały w całym tekście umowy;

6. wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następne k.c.

7. naruszenie art. 477¹⁴ § 1 kpc. poprzez niezasadne oddalenie odwołań od decyzji ZUS, w niniejszej sprawie.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, o których mowa w sprawie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło oraz o zasądzenie od ZUS na rzecz apelujących, zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem obu instancji – według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że w postępowaniu takim jak niniejsze, główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien więc był wykazać, że zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów

o świadczenie usług, a nie – jak twierdziła odwołująca się spółka – umów o dzieło. Odwołanie bowiem od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykłe postępowanie cywilne,

w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od

rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06).

Zdaniem apelującego, podkreślenia wymaga, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie – bez żadnych ograniczeń – reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Wydanie decyzji przez organ rentowy w postępowaniu administracyjnym nie zwalnia go więc od udowodnienia przed sądem jej podstawy faktycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 7 stycznia 2010 r., sygn. akt II UK 148/09).

W ocenie apelującego, w analizowanym przypadku organ rentowy nie podjął się żadnej inicjatywy dowodowej i przez to nie sprostął ciężarowi dowodu w tym zakresie. Na etapie kontroli ZUS nie naprowadził na żadne dowody z osobowych źródeł dowodowych, w szczególności z przesłuchania zainteresowanych czy świadków, również w treści zaskarżonej decyzji nie przywołał żadnego konkretnego dowodu, który w sposób jednoznaczny potwierdzałby jego racje. Zdaniem apelującego zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał jest niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, zgodnie z którym zainteresowanych i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy zarzucanie przez Sąd Okręgowy, że płatnik nie sprostął ciężarowi dowodu, jest w ocenie apelującego niesłuszne i miało niewątpliwie istotny wpływ na wynik w sprawie. Tym bardziej, zarzut taki byłby niesłuszny jeśli weźmie się pod uwagę, że pismem z dnia 5 kwietnia 2015 r. Sąd otrzymał od (...) sp. z o.o. wykaz dzieł i rezultatów, jakie miały zostać osiągnięte przez danego wykonawcę jako efekt końcowy.

Apelujący podniósł, że Sąd Okręgowy nie wniknął w istotę porozumienia i ustaleń pomiędzy spółką a wykonawcami oraz poczynił błędne założenia, jakoby celem i zamiarem stron przy zawieraniu i w trakcie wykonywania spornych umów o dzieło, było wyłącznie wykonywanie zwykłych czynności montowania i spawania rur albo szlifowania. Przy rozstrzyganiu sprawy zmarginalizowano zasadę swobody zawierania umów, która polega m.in. na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Natomiast nie budzi wątpliwości, że obie strony zakwalifikowały umowy jako umowy o dzieło oraz zachowały nomenklaturę typową dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług. Apelujący wskazał, że kwalifikacja prawna stosunku prawnego dokonana przez strony poprzez nadanie rozpatrywanym umowom ustawowej nazwy – w tym wypadku umowy o dzieło – jest uważana za jeden z istotniejszych elementów oświadczenia woli, który należy uwzględniać dokonując interpretacji stosunku prawnego. Na tle powyższej oceny prawnej, istotną regułą interpretacyjną co do kwalifikacji prawnej analizowanych w czasie kontroli umów, należy zdaniem apelującego wyprowadzić z tej okoliczności, że w dokumentach strony konsekwentnie nazywały przedmiotowe umowy umowami o dzieło, jak też, że stosowały nazewnictwo typowe dla kodeksowej konstrukcji umowy o dzieło, wraz z wprowadzeniem instytucji charakterystycznych dla umowy o dzieło, jak choćby zdania dzieła przez Wykonawcę i czynności odbioru dzieła przez Zamawiającego, które to czynności odbiorcze potwierdzane były w rachunkach potwierdzanych przez obie strony.

Skarżący podniósł, że z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wypływa konkluzja, że w skład danej jednostki pływającej nie mogły wchodzić konstrukcje składające się z mniejszych „dzieł”. Pogląd wypowiedziany przez Sąd i zapatrywanie płynące z tego na tle rozumienia i zastosowania w niniejszej sprawie normy prawnej wynikającej z art. 627 KC, wykluczałyby wówczas w ogóle i w sposób generalny możliwość wykonywania w warunkach umowy o dzieło, danych podzespołów, instalacji, samodzielnych konstrukcji, zwłaszcza takich jak zbiorniki, włazy, wyłazy, drabinki, fundamenty stalowe pod urządzenia na statku, instalacje, rufa, komin, pokład, kotwica, fundamenty pod urządzenia na statku, z których to dodatkowo znacząca część stanowi samodzielny twór pod względem funkcjonalnym.

Zdaniem apelującego, zapatrywanie takie należy uznać za niesłuszne, bowiem ustawodawca nie wykluczył z kategorii „dzieła” elementów konstrukcyjnych składających się na poszczególne budowle, czy jednostki. Poszczególne konstrukcje różniły się od siebie parametrami, miały odmienną specyfikację i odmienne wymagania wykonawcze, konstrukcyjne. Nie sposób w tym wypadku stanowić o jakiejś powtarzalności czy o powielaniu tego samego dzieła za każdym razem przez danego wykonawcę.

Powyższe obrazuje mylność przyjmowanych przez Sąd Okręgowy założeń, na tle art. 627 k.c. A tym bardziej, że w poszczególnych przypadkach chodziło o osiągnięcie konkretnego z góry określonego rezultatu, wytworzenie lub uzyskanie go w przyszłości, ale także, że wykonawca miał swobodę w zakresie organizacji oraz sposobu wykonywania umowy o dzieło, wykonując je bez nadzoru S. jako zamawiającego. Kwestie te Sąd Okręgowy niesłusznie zmarginalizował, w tym również sposób wykonywania umów

o dzieło, jakby kwestie te nie miały w sprawie żadnego znaczenia. Przy umowie o dzieło, określenie rezultatu może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem,

z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Powyższe w sprawie również miało miejsce, rezultat był precyzowany ustnie, a nadto znajdował odzwierciedlenie w dokumentacji techniczno-projektowej.

Skarżący nadmienił, że w sprawie w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach zainteresowani związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami o świadczenie usług. Zdaniem apelującego, przemawia za tym oczekiwany i umówiony przez strony tych umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której

w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 18 września 2013 r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia/umów o świadczenie usług wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, apelujący wskazał, że jak wynika z treści łączących strony umów, każdorazowo w umowie wskazywano, czego ma dotyczyć dana „praca”. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie dokonywanie jakichkolwiek prac montażowych, spawalniczych, szlifierskich, lecz dokonanie konkretnych zadań z efektem końcowym do uzyskania.

Zdaniem skarżącego, skoro więc w świetle przepisów Kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo, iż niewątpliwie można sobie wyobrazić, że przedmiot każdej z omawianych umów mógł zostać określony bardziej precyzyjnie, nie mogło doprowadzić to do podważenia ich charakteru prawnego. Doprecyzowywanie przedmiotu umów (np. przez wskazanie miejsca wykonania umowy mogło

bowiem i, jak wynika z zeznań świadków, faktycznie tak się działo) nastąpić w tym przypadku ustnie, poprzez wydanie materiałów, dokumentacji, oględziny na miejscu, czy to wyjaśnienie i omówienie specyfikacji dzieła przy zawieraniu danej umowy o dzieło.

W ocenie apelującego wymaga zaakcentowania, że pisemna umowa o dzieło jest dokumentem prywatnym stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). W aktach rentowych znajdują się zaś pisemne umowy o dzieło, podpisane przez osoby upoważnione do działania w

imieniu spółki (...) oraz zainteresowanych. Stanowią one dowód złożenia przez te osoby zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że wolą stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów innego rodzaju. Jeśli więc organ rentowy chciał wykazać, że w istocie charakter stosunków łączących strony był inny, musiał naprowadzić na tę okoliczność stosowne, miarodajne dowody. Jak zaś już wyżej wyjaśniono, w toku niniejszego procesu nic takiego nie nastąpiło. Pozostałe zaś dowody zgromadzone w toku postępowania sądowego z wyłącznej inicjatywy płatnika, nie obalają zarzutu płatnika, że były to umowy rezultatu.

Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wypływa zupełnie odmienny obraz sprawy i istoty zawieranych umów aniżeli wywiódł to Sąd Okręgowy. Z wykonawcami każdorazowo ustalano i ustnie precyzowano, wielkość, długość, standard wykonania i inne parametry, które składały się na zakres dzieła i jego przedmiot, w wyniku czego wykonawcy z góry wiedzieli jaki rezultat i o jakiej specyfikacji przyjął do samodzielnego wykonania, który to rezultat podlegał zdaniu do płatnika w wyniku czynności odbiorowych dzieła. Tymczasem Sąd Okręgowy w sprawie niesłusznie skupił się wyłącznie na poszczególnych czynnościach (jak montowanie) pomijając z pola widzenia, że był to tylko zespół czynności, które miał doprowadzić do z góry ustalonego i przyjętego przez wykonawcę rezultatu w postaci wykonania instalacji, zaś kwestia osiągnięcia rezultatu nie była pozostawiona kwestii przypadkowości. Przy czym wykonawca nie pozostawał pod nadzorem i bieżącymi poleceniami Zamawiającego.

W związku z powyższym apelujący zauważył, że Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych, pominął istotę i treść zawieranych umów o dzieło, a przede wszystkim zamiar stron i istotne wątki z zeznań świadków, kluczowe do sprawy w kontekście kryteriów rzeczywistych intencji i uzgodnień stron przy zawieraniu umowy oraz odnośnie sposobu ich wykonywania, jako typowego dla umów o dzieło. Zmarginalizowano nadto okoliczność, że rodzaj konstrukcji stalowej, jej zakres, standard i pozostała specyfikacja (średnica, zakrzywienia, przejścia przez poszczególne pomieszczenia, umiejscowienie itp.) zostały przez strony określone przy zawieraniu umowy i wykonawcom były z góry wiadome. Przez to zainteresowany miał osiągnąć tak rozumiany przez strony rezultat materialny, z którego to był on rozliczany (za osiągnięcie efektu końcowego) i za którego to osiągnięcie, uzyskanie efektu, zainteresowany występujący w poszczególnych sprawach był odpowiedzialny, ponosząc jednocześnie ryzyko wykonania poszczególnych umów o dzieła.

Na koniec apelujący wskazał, że waga elementów obcych umowie zlecenia czy to umowie o świadczenie usług, przy uwzględnieniu sposobu wykonywania umów o dzieło na rzecz spółki (...), nie pozwalały na zakwalifikowanie ich jako umowy zlecenia/o świadczenie usług. Przeciwno zakwalifikowaniu zakwestionowanych umów do umów zlecenia, przemawiał:

- cel umowy i zamiar stron, jako umowy rezultatu, efektu końcowego do uzyskania, wykonania czy to stworzenia;
- rozliczenie za efekt końcowy, zindywidualizowany i z góry wiadomy wykonawcy,
- charakter wynagrodzenia zawarowanego w umowie – wynagrodzenie ryczałtowe i należne w zamian za osiągnięcie określonego rezultatu w postaci wytworzenia umówionego dzieła (wynagrodzenie za rezultat, a nie za samo czynienie czy montowanie), które również potwierdza, że strony nie rozliczały się z godzin pracy, a tym samym również nie prowadziły ewidencji czasu pracy;
- ryzyko spoczywające na wykonawcy za wykonanie dzieła zgodnie z umową, co było usankcjonowane w treści zawieranych umów o dzieła (por. zapis, że „wykonawca zobowiązany jest do pokrycia wszelkich strat wynikłych z niewykonania dzieła”), polegające m.in. na prawie do odmowy wypłaty wynagrodzenia w razie niewykonania dzieła; prawie S. jako zamawiającego do reklamowania dzieła i żądania usunięcia wad wykonania dzieła na koszt wykonawcy bez prawa do dodatkowego wynagrodzenia z tytułu dokonywanych poprawek;

- samodzielność wykonawcy przy wykonywaniu umowy pod względem organizacyjnym oraz sposobu wykonywania umowy,
- brak podporządkowania pod polecenia spółki, przy braku nadzoru przy wykonywaniu umów,
- wdrożenie pomiędzy Spółką a wykonawcą, procedury odbioru dzieła, a nie li tylko kontroli jakości, jak to mylnie przyjął Sąd Okręgowy, w trakcie których to odbiorów realizowała się również ocena czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową, jak i następuje odbiór dzieła, jako indywidualnego wytworu będącego rezultatem umowy o dzieło.

W ocenie skarżącego, powyższe wykazuje w stopniu dostatecznym, że celem i zamiarem stron przy zawieraniu i wykonywaniu umowy z wykonawcami w niniejszej sprawie, nie były zwykłe prace monterskie czy spawalnicze. Były to umowy rezultatu, a celem wykonawcy było wytworzenie produktu w postaci instalacji, konstrukcji, rzeczy albo osiągnięcie tzw. klasy czystości – w ściśle określonym standardzie stoczniowym, zapewniającym odbiór danej konstrukcji przez Towarzystwo Klasyfikacyjne.

W odpowiedzi na apelację, organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu organ rentowy podtrzymał w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni podzielił argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika w całości okazała się nieuzasadniona.

Za niezasadne należało uznać przede wszystkim zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. sprzeczności oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, ponieważ istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione, a ustalenia Sądu pierwszej instancji w całości znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859). Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie Sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że sporne umowy w niniejszym postępowaniu były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowy o dzieło, i że z tego tytułu zainteresowani podlegali ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady kontrydiktoryjności czy przeniesienia ciężaru dowodu na odwołujących się należy wskazać, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 (LEX nr 1682216) wyjaśnił, że stosowanie przez sąd prawa materialnego wymaga odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego. Reguły tej nie zamyka zasada kontrydiktoryjności, gdyż sprawa przed wyrokowaniem powinna być dostatecznie wyjaśniona. Zasada kontrydiktoryjności może w wielu przypadkach prowadzić do ułomnego procesu i niewyjaśnienia sprawy w minimalnym (koniecznym) zakresie. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.). Skoro sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, to powinien prowadzić postępowanie dowodowe nawet z urzędu, jeżeli okoliczności istotne nie zostały dostatecznie wyjaśnione (a contrario art. 217 § 3 k.p.c.). Podzielając to stanowisko w całości, zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które dotyczą gromadzenia środków na świadczenia z zabezpieczenia społecznego dla ubezpieczonych (jak w niniejszej sprawie), Sąd Apelacyjny uznał zarzuty te również za chybione.

Z tego też względu, prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy mieć na uwadze, że znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu

i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów były szeroko pojęte prace monterskie, spawalnicze i szlifierskie szczegółowo opisane przez Sąd Okręgowy a także naprawy sprzętu wykonywane w sposób stały. Nadto, przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Bezspornym jest przy tym (okoliczność ta jest powoływana także w apelacji), że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej jednostki pływającej. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353¹ k.c. Przy czym, prace wykonywane przez zainteresowanych miały w większości przypadków charakter świadczenia usług w sposób ciągły, a więc i to także wskazuje, że czynności przez nich wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych – umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. W niniejszej sprawie zaś Sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że w okresie objętym kontrolą ZUS u płatnika prace związane z remontem czy budową jednostek pływających wykonywały łącznie 43 osoby na podstawie umowy o dzieło (dowód: protokół pokontrolny ZUS – akta ZUS), podczas gdy ubezpieczonych były tylko 23 osoby. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w sprzeczności z istotą

umowy o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym podziela stanowisko i ocenę prawną umów zawartych między płatnikiem a zainteresowanymi i ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, którą zaprezentował Sąd pierwszej instancji.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. Wykonywane prace były czynnościami powtarzalnymi, a ustalenie, że świadczona praca wykonywana jest w sposób systematyczny wyklucza stwierdzenie, iż mamy do czynienia z umową o dzieło.

W ocenie Sądu odwoławczego już sama treść umów zawartych przez strony, w powiązaniu ze sposobem ich wykonywania nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa

o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), w celu przygotowania przedmiotu do dalszej obróbki nie stanowi dzieła w rozumieniu zindywidualizowanego, zamkniętego, samodzielnego bytu.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).”.

Wskazany w umowach ich przedmiot, określony jako „wykonanie montażu”, „zdanie do spawania”, „wyspawanie”, „zdanie na próby szczelności”, „wypalenie”, „wytopienie”, „przygotowanie do montażu”, czy „wykonanie bieżących napraw”, wskazują na zlecenie wykonania określonych czynności. Czynności te stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Nie można zatem uznać, że przedmiot umów był zindywidualizowany. W rezultacie realizacji umowy o dzieło powinien powstać nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Nie sposób uznać, że taki rezultat powstał w wyniku wykonania prac opisanych w umowach.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). Mając to na uwadze wskazać

należy, że niemożliwym byłoby odróżnienie prac, które zostały wykonane przez poszczególnych ubezpieczonych w przebiegu produkcji (remontu) określonych jednostek.

Reasumując wskazać należy, że – wbrew twierdzeniu apelującego – wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie.

W ocenie Sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a co za tym idzie, również skutki prawne spornych umów należało ocenić tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ich ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 28 listopada 2013 r. trzeba uznać za prawidłowe.

Powyższe wskazuje, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego także należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako nieuzasadnioną (punkt 1).

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania – art. 98 § 1 k.p.c. – strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem, w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie

z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.)

w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu

w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym (punkt 2).

SSA Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk